



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m 1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 226.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 40.

Wągrowiec, środa dnia 23 maja 1928.

Rok III.

Wyniki wyborów w Niemczech

Berlin, 21. 5. Wczoraj odbyły się na całym obszarze Rzeszy wybory do Reichstagu, poza tym zaś wybory do sejmów państw Rzeszy. Przebieg wyborów był naogół spokojny, jedynie w paru wypadkach doszło do bijatyk, przyczem w dwóch z wynikiem śmiertelnym.

Berlin, 21. 5. Biuro Wollfa ogłasza tymczasowe wyniki wczorajszych wyborów do parlamentu Rzeszy z 34 okręgów na ogólną liczbę 35. Brak jeszcze wyniku z obwodu Berlin-Reinickendorf.

Na wspomnianym powyżej obszarze oddano ogółem 30.592.442 głosy. Z tego przypada na: socjal-demokratów — 9.111.438 głosów i 152 mandaty (w poprzednim Reichstagu 131 mand.), niemiecko-narodowych 4.359.586 i 73 mand.

(103), centrum — 3.705.040 i 62 mand. (69), komunistów — 3.232.875 i 54 mand. (45), Niemiecką Partję Ludową — 2.669.549 i 44 mand. (51), demokratów — 1.492.899 i 25 mand. (32), Partję Gospodarczą — 1.391.133 i 23 mand.

(17), Bawarską Partję Ludową — 936.404 i 16 mand. (19),

Chrześcijańsko-Narodową Partję Chłopską — 770.100 i 13 mand. (9),

hitlerowców — 806.746 i 12 mand. (14),

Niemiecką Partję Chłopską — 480.613 i 8 mand.

„Völkisch — Nationale“ — 264.565 i 0 mand.

„Landbund“ — 199.491 i 3 mand.,

„Volksrechtspartei“ — 480.978 i 2 mand.,

„Sächsisches Landvolk“ — 127.633 i 2 mand.,

Chrześcijańsko-społecznych — 110.466 i 0 mand.

Na drobne ugrupowania, które nie uzyskały żadnego mandatu, przypada głosów: lewicowi komuniści 80.057, mniejszości narodowe 707.52, ewangelicka wspólnota ludowa 51.465, stronnictwo poszkodowanych przez inflację 36.658, właściciele domów 35.550, niezależni socjal-demokraci 20.725 itd.

Ogólna liczba mandatów w nowym Reichstagu wynosi 489.

Berlin, 21. 5. Na 23 okręgi wyborcze do sejmiku pruskiego wiadome są już tymczasowe wyniki ogólne z 22 okręgów. Brakuje jeszcze okręg wyborczy nr. IV (Poczdami).

W 22 okręgach wyborczych oddano ogółem 16.142.827 głosów. Z liczby tej przypada na: socjaldemokratów — 4.553.618 głosów i 114 mandatów (poprzednio również 114), niemiecko-narodowych — 2.675.837 i 67 mandatów (109),

centrum — 2.348.364 i 59 mandatów (81),

Niemiecką Partję Ludową — 1.480.601 i 37 mandatów (45),

komunistów — 2.019.901 i 50 mandatów (40),

Partję Gospodarczą — 762.307 i 19 mandatów (11),

demokratów — 750.430 i 19 mandatów (27),

narodowych socjalistów (Hittler) — 419.089 i 10 mandatów (11),

partję hanowerską — 166.869 i 4 mand. (6),

lewicowych komunistów — 44.811 i 0 mand.,

mniejszości narodowe — 34.231 i 0 mand. (2),

inne ugrupowania razem 185.069 i 0 mand.

Katowice, 21. 5. Z powodu niesłyszanej terroru, jaki rozwinęli Niemcy na Śląsku Opolskim, zwłaszcza w ostatnim tygodniu przedwyborczym. Polacy utracili posiadany tam mandat do sejmiku pruskiego. Tem samym utracili również drugi mandat, który automatycznie przypadał im z listy państwowej.

Berlin, 21. 5. Na Śląsku Opolskim wybory do Reichstagu i sejmiku pruskiego minęły spokojnie. Polacy złożyli do Reichstagu 30.052 głosów, zaś do sejmiku pruskiego 34.231 głosów (w roku 1924 przeszło 42.000 gł.). Polsko-Katolicka Partja Ludowa nie przeprowadziła żadnego posła.

Dużą stratę głosów polskich spowodował fakt, że lista Polsko-Katolickiej Partji Ludowej miała różne numery, do Reichstagu nr. 18 a do Landtagu nr. 19. Polacy Śląska Opolskiego mylili się bardzo często i stawiali fałszywe krzyżyki wyborcze.

Berlin, 21. 5. Prasa niemiecka zajmuje się wynikami wyborów, podkreślając silny przyrost

Rokowania polsko-litewskie

Berlin, 22. 5. Wczoraj rozpoczęły się tu rokowania polsko-litewskie w komisji dla spraw ruchu granicznego i obywatelskiej.

Na pierwszym posiedzeniu ustanowiono regulamin obrad, które odbywać się mają ewentualnie dwa razy dziennie: raz w gmachu poselstwa polskiego i raz litewskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu oświadczył pos. Sidikaus, kierownik delegacji litewskiej, że Litwa nie przyjmuje złożonego jej w Królewcu polskiego projektu umowy o ruchu lokalnym. Strona polska przyjęła to do wiadomości.

W ciągu dnia dzisiejszego delegacja polska ma się zapoznać z litewskim projektem ruchu lokalnego, którego złożenie poprzedzi na życzenie Litwy generalna dyskusja na temat zasad ruchu granicznego pomiędzy Polską i Litwą.

Rokowania polsko-litewskie w Berlinie, nie zapowiadające na samym wstępie realnego wyniku, potrwają mogą najdłużej jeden tydzień, ponieważ kierownik delegacji polskiej naczelnik Tarnowski musi być przed 1 czerwca w Warszawie, skąd razem z min. Zaleskim jedzie do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Ks. kardynał Kakowski w Paryżu

Paryż, 21. 5. Kardynał Kakowski oraz towarzyszący mu biskup Przeździecki przybyli w sobotę do Paryża, w celu złożenia wizyty kardynałowi Dubois. Na dworcu dostojników polskich powitał kardynał Dubois i biskupi de Guebriant, Baudrillart, Chaptal oraz ambasador Chłapowski i pp. Szymbor i Czartoryski. Wieczorem ambasada polska wydała przyjęcie na cześć dostojnych gości. Poza wymienionymi dostojnikami Kościoła w przyjęciu wzięli udział: biskup

Cambrai, Cholet i biskup Arrasu Julien oraz minister Herriot.

Paryż, 21. 5. Kardynał Kakowski wraz z biskupem Przeździeckim obecni byli w niedzielę rano w bazylice Sacré Coeur na Montmartre na uroczystej mszy, celebrowanej przez kardynała Dubois, który w południe wydał śniadanie na ich cześć. Popołudniu obaj polscy dostojnicy kościelni wzięli udział w nieszpornych, odprawionych w kościele polskim ru St. Honoré.

Dział polski na wystawie kolońskiej

Kolonja, 21. 5. W sobotę odbyło się w Kolonji oficjalne otwarcie działu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonji. Wicekonsul polski w Kolonji p. Liczbiński, zastępujący nieobecne konsula generalnego, złożył w swym przemówieniu podziękowanie m. Kolonji, które pozwoliło w Polsce w ramach wystawy pokazać rozwój i dzieje prasy polskiej.

Burmistrz m. Kolonji i przewodniczący komitetu organizacyjnego wystawy, doktor honoris causa Adenauer, wyraził podziękowanie Kolonji dla Polski za wzięcie udziału w wystawie oraz życzenia, ażeby dział polski mógł równie jak całość wystawy, przyczynić się do pogłębienia znajomości niemieckiego narodu i jego charakteru.

Wielka eksplozja gazów trujących w Niemczech

Berlin, 21. 5. Prasa światowa oceniając wybory w Niemczech, oświadcza, że zwyciężyła niemiecka polityka porozumienia i ideały Genewy oraz Locarna.

Ilustracją tych poglądów jest straszna katastrofa, która wczoraj nawiedziła Hamburg. W fabryce Stolzenberga eksplodował zbiornik, zawierający gaz trujący (Fosgen). Olbrzymia chmura

gazu opadła nad domami i zatrąla setki ludzi, z których dotychczas zmarło już 15.

Według postanowień Traktatu Wersalskiego Niemcom nie wolno wyrabiać i wywozić gazów trujących. Katastrofa w Hamburgu dowodzi, że (zbiorniki z Fosgenem wyrabiano dla Rosji Sowieckiej) że Niemcy nie kłopotą się wcale o postanowienia rozbrojeniowe Traktatu Wersalskiego.

Ponowne uniewinnienie ordynata Bispinga

Grodno, 21. 5. Wileński Sąd Apelacyjny na sesji wyjazdowej w Grodnie rozpatrywał sprawę ordynata Bispinga, oskarżonego o dokonanie zabójstwa z premedytacją oraz spalenie wsi.

Wypadki te rozegrały się w czasie, kiedy armia niemiecka cofała się z Grodzieńszczyzny i lada dzień spodziewano się inwazji bolszewickiej. Ordynat Bisping zorganizował wówczas obywatelską straż bezpieczeństwa, za pomocą której utrzymywał porządek w Grodnie i okolicznych wsiach. Był to jednak okres rozruchów chłopskich, w czasie których napady i rabunki dworów były na porządku dziennym.

Kiedy więc dwaj żołnierze niemieccy sprowadzili do Bispinga chłopca, który w przeddzień brał udział w napadzie rabunkowym, Bisping wystrzałem z rewolweru pozbawił go życia. W kilka

dni później ordynat Bisping puścił z dymem całą wieś (54 gospodarstw), która zrabowała jego meble.

Prokuratura w Grodnie, wychodząc założenia, że jak w jednym tak i w drugim wypadku Bisping dopuścił się samosądu, pociągnęła go do odpowiedzialności karnej. Sąd Okręgowy w Grodnie uniewinnił Bispinga. Od tego wyroku prokuratura odwołała się do Sądu Apelacyjnego, który również Bispinga uniewinnił. W obu instancjach sąd wychodził z założenia, że w krytycznym czasie nie było można inaczej utrzymać w posłuchu mas chłopskich.

W ten sposób ordynat Bisping — po uniewinnieniu go w sprawie zabójstwa Druckiego-Lubeckiego i po wyroku obecnym — ma sprawy karne poza sobą.

Sprawa nowych ustaw podatkowych i podwyżki płac urzędniczych

Warszawa, 21. 5. Jak słycać w kołach politycznych dobrze poinformowanych, wnioski rządu w sprawie nowych podatków przyjdą pod obrady Sejmu dopiero na sesji jesiennej. Ponieważ koła kierownicze ciał parlamentarnych liczą się z możliwością, że do 1 lipca nie będzie budżet uchwalony i że trzeba będzie na lipiec

uchwalić jednomiesięczne prowizorium budżetowe, — przeto przewidziane jest zwołanie sesji pod koniec września dla załatwienia ustaw podatkowych.

W ten sposób kwestja podwyżki płac urzędniczych znowu by się odwołowała, a urzędnicy otrzymaliby dodatki 15 proc.

głosów socjalistycznych i komunistycznych oraz straty „Deutschnationale“.

Inne pisma stwierdzają, że w następstwie wyborów nie będzie mógł powstać już rząd pra-

wicowy Rzeszy natomiast w Prusiech dotyczący stan rzeczy został przez wynik wyborów utwierdzony.

Rocznica bitwy pod Arras

Paryż, 19. 5. Z okazji rocznicy krwawej bitwy pod Arras w roku 1915, w której przymował czynny udział oddział wolontariuszów polskich t. zw. Bajończyków, udała się do Arras delegacja Związku b. wojskowych polskich we Francji, złożona z prezesa p. Baryły, d-ra Hufnagla i p. Dziedzica. Towarzyszył jej z ramienia attaché wojskowego przy Ambasadzie Polskiej por. Modrzejewski. Delegację powitały na dworcu w Arras władze miejscowe z podprefektem i burmistrzem na czele oraz delegację centralnego komitetu byłych wojskowych francuskich, Związku Inwalidów i innych pokrewnych organizacji.

Z dworca delegacja polska udała się do pomnika poległych w czasie wojny Francuzów, gdzie delegacja byłych wolontariuszy czeskich z attaché wojskowym gen. Klekandą na czele, która przybyła tym samym pociągiem, złożyła wieniec. Po tej ceremonii obie delegacje udały się do miasteczka Neuville-Saint-Vaast, gdzie w obecności przedstawicieli władz miejscowych i organizacji byłych kombatantów, delegacja polska złożyła wieniec u stóp pomnika, wystawionego na cześć poległych w czasie wielkiej wojny mieszkańców tego miasteczka. Stamtąd udano się pochodem do wystawionego w pobliżu miejscowości, zwanej „La Targette”, pomnika poległych w czasie bitwy pod Arras wolontariuszów czeskich, gdzie po przemówieniu d-ra Hufnagla, jednego z niewielu pozostających przy życiu Bajończyków, delegacja polska złożyła wieniec, poczem obecni udali się do krzyża, postawionego przed trzema laty na tem samym miejscu, gdzie walczył przed trzynastu laty oddział polski.

Złożono u stóp krzyża wspaniałe wieniec z żywych kwiatów. Przemówienia wygłosili dr. Hufnagel, prezes związku b. wojskowych polskich we Francji Baryła, attaché wojskowy czeski gen. Klekanda, prezesowie centralnego związku byłych wojskowych francuskich, miejscowego związku b. wojskowych i inwalidów. Ten ostatni podejmował obiadem delegację polską. W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych, wysławiając braterstwo broni francusko-polskie.

Diesięciolecie armji polskiej w Stanach Zjednoczonych

Warszawa, 19. 5. Donoszą z Nowego Jorku, że w niedzielę odbędzie się tam obchód 10-lecia powstania armji polskiej w Stanach Zjednoczonych. Zjazd Polaków ma być bardzo liczny, przemówienie wygłosi m. i. p. Ignacy Paderewski.

Ciałem zabitej córki ojciec — potwór żywił swoje psy

O rzadkiej zbrodni zdżyczenia i bestjalstwa donoszą pisma nowojorskie.

Na jednym z przedmieść Nowego Jorku żył niej. Edgar W. Dors wraz z 12 letnią córką. Wiedzieli sąsiedzi, iż ojciec nie obdarza swego dziecka czułością i często je bije, zwracano mu nawet uwagę na niewłaściwe postępowanie. Napomnienia te nie odnosiły jednak skutku.

Aż pewnego razu zauważyli sąsiedzi, iż 12 letnia Emma zniknęła, a gdy Dorsa zapytywano, co robi córka, odpowiadał, że wyjechała do swej ciotki na wieś.

Przed kilku dniami wyszła dopiero na jaw okrutna zbrodnia. Dors w przystępie dzikiego szału tak silnie uderzył w głowę swą jedynaczkę,

iż zabił ją. Obawiając się odpowiedzialności, wpadł na szatański pomysł. Poćwiartował jej ciało i żywił niem swe dwa wielkie psy. Zdziwczaje zwierzęta zjadły dziewczynę w ciągu czterech dni, tak, iż pozostały po Emmie tylko długie warkocze i dwa piszczele, które wyrodny ojciec zamierzał pokruszyć obcęgami i zemięć na pszek.

Terror junkrów śląskich

Berlin, 20. 5. Agrarjusze na niemieckim Śląsku nie cofają się przed żadnym środkiem w walce przedwyborczej. Stronnictwo hrabiego Westarpa dąży za wszelką cenę do osiągnięcia wielkiej ilości głosów. Ostatnio stał się wiadomym poufny okólnik, rozesłany do właścicieli ziemskich na niemieckim Śląsku. W okólniku tym doradzono nie żałować obietnic dla służby folwarcznej, jeżeli będzie głosowała na partję „deutsch-nationale”. Każdy właściciel ziemski winien sięgnąć głębiej do kieszeni, ponieważ praktyka wykazała, że wypłacenie każdemu talara w razie pomyślnego wyniku wyborów, sprawa cuda wśród robotników rolnych.

W czasopiśmie wyborczym „Landvolk”, które junkrowie śląscy rozdają bezpłatnie pomiędzy służbę folwarczną, znajdują się ostatnio następujące groźby: „Niejeden myśli, że wybory są tajne, więc nikt nie będzie wiedział na kogo oddał głos. W gminach wiejskich niema jednak zupełnie tajnego głosowania, ponieważ liczba mieszkańców jest zbyt mała. Partja „Deutsch-nationale” prowadzi prywatne listy, z których przekona się z łatwością, jak kto głosował. Po tem oświadczeniu „Landvolk” dodaje, że pracodawcy przynajmniej tylko tym robotnikom dodatki pieniężne, którzy są usposobieni „deutsch-national”. Wszyscy inni zostaną przepędzeni z folwarków.

Wybory w Niemczech

Berlin, 20. 5. Dziś odbędą się wybory do parlamentu Rzeszy oraz sejmów pruskiego i bawarskiego. Do głosowania które trwać będzie od godz. 8 do 17, uprawnionych jest przeszło 40 milionów obywateli. Chociaż w wyborach do parlamentu zgłoszono 31 list, to jednak walka toczyć się będzie głównie na dwu frontach — pomiędzy nacjonalistami i stronnictwami lewicowymi, oraz między socjaldemokratami i komunistami.

Pierwsze wyniki wyborów będą znane dziś wieczorem, ogólny rezultat w poniedziałek rano. Wśród 35 okręgów wyborczych istnieje tradycyjne współzawodnictwo o to, który okręg najprędzej nadeśle rezultat do Berlina. W roku 1924 wygrał ten wyższy okręg Dyseldorf-Ost; zaś ostatnim okręgiem była Pomeranja.

Cała prasa niemiecka korzysta z ostatnich chwil agitacji, nie przebiegającej w środkach. Stronnictwa nacjonalistyczne oskarżają się nawzajem o zdradę sprawy Niemiec. Stanowisko partji środka jest dość umiarkowane; socjaldemokraci, walcząc z komunistami, są pewni powodzenia.

Policja całych Niemiec jest w pogotowiu od wczoraj wieczór. Chociaż ludność nie ucęczała zbyt licznie na zebrania przedwyborcze, to jednak przypuszcza się, że prasa, plakaty, odezwy i gramofony zrobią swoje, i że udział w głosowaniu dosięgnie 80 procent (w r. 1924 — 78,8 procent).

„Dr Mabuse“ ujęty

Berlin, 20. 5. Po nadzwyczajnej gonitwie policja ujęła wczoraj popołudniu poszukiwanego

od tygodni włamywacza Bergemanna (dr. Mabuze).

Bergemann ukrywał się ostatnio w domku niejakiej pani Koeppke w ogródkach działkowych. Czując palący grunt pod nogami, chciał wczoraj wieczór drapnąć na rowerze do Lipska, jednak przed wyjazdem urządził jeszcze pożegnalną ucztę. 20 próżnych butelek po szampanie i 5 po koniaku naprowadziło policję na jego ślad. B. osaczony w altance rzucił się do ucieczki, skacząc przez płoty i rowy, lecz policja ujęła go. Ma on na sumieniu 15 poważnych włamań.

Gen. Sikorski w Paryżu

Paryż, 19. 5. Bawi tu w przejeździe do Vichy były premier, gen. dywizji Sikorski. Generał złożył wizytę ambasadorowi Chłapowskiemu, a potem był przyjęty przez kilku wyższych generałów armji francuskiej, a mianowicie Focha, Petaina Weyganda. Gen. Sikorski odmówił przedstawicielom prasy francuskiej wywiadu, motywując odmowę prywatnym charakterem podróży.

Urzednicy wobec Sejmu

Warszawa, 20. 5. Władze wydały okólnik do urzędników min., zaznaczając, że jedynym czynnikiem reprezentacyjnym rządu wobec Sejmu jest minister danego resortu i dlatego nie wolno żadnemu urzędnikowi bez wiedzy jego ministra i bez ministerjalnego mandatu utrzymywać stosunków z Sejmem względnie z posłami.

Kandydaci na stanowisko

kuratora poznańskiego

Warszawa, 20. 5. Wobec przewidzianego ustąpienia p. Bernarda Chrzanowskiego ze stanowiska kuratora okręgu szkolnego poznańskiego wymienia się jako do mniemanych jego następców — kuratora pomorskiego, p. Szewcowa i łódzkiego p. Liśniewicza.

Węgiel polski do Rosji

Warszawa, 20. 5. W ostatnich czasach Polska wysłała do Rosji 24 tysięcy ton węgla bekrowego na potrzeby statków rybackich. Za węgiel ma Polska nabyć w Rosji tytuł.

Stan zasiewów w Polsce

Według wiadomości z Min. Rolnictwa ogólny stan zasiewów w Polsce, aczkolwiek jest gorszy w chwili obecnej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego, na skutek panujących przez dłuższy czas chłódów, nie daje jednak bynajmniej podstaw do określenia go, jako katastrofalny, i nie upoważnia w żadnym razie do oczekiwania klęski nieurodzaju, podobnej do tej, jaką Polska przeżyła w roku 1924. Wymarzenie pewnych uszlachetnionych odmian żyta w niektórych częściach Polski nie może być podstawą do ogólnego określenia stanu urodzaju żyta za gorszy od średniego, gdyż w całym szeregu powiatów żyto dobrze przetrwało dłuższy okres niskiej temperatury. Co się zaś tyczy przewidywań złego urodzaju zbóż jarych i okopowizn, są one nie uzasadnione, niema bowiem w chwili obecnej jeszcze żadnych danych, aby o tej sprawie sądzić.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

141)

(Ciąg dalszy)

Rozkazuje ci nie mówić do nikogo, że wiesz, o obecności Muszyra — rzekł książę — spodziewam się na obiad gości, należy więc oprócz nakrycia jak zwykle dla mnie, przygotować jeszcze dla dwóch osób.

— Wybacz mój książę — przerwał Nuri Pasza swemu szwagrowi. — Sądzę, że lepiej było, gdybyś rozkaz twój wtedy dopiero wydał, kiedy już wejdziesz do jadalnego pokoju i potrawy zostaną podane. Zdaje mi się, że przenikam twój zamiar!

— Dobrze! — skłaniał się Murad do rady chytrego Nuri — milczę więc. Chciałbym za kwadrans jeść obiad. Idź! — rozkazał swemu służącemu Heszamowi.

Skoro ten się oddalił, obrócił się do Nuri Paszy: — Proszę cię być moim gościem. Pragnę mieć świadka. Będziemy obiadować we trzech i sądzą, że to będzie nadzwyczaj interesujący obiad!

Nuri uśmiechał się.

— Twoje zaproszenie przynosi mi zaszczyt i cieszy mnie, mój książę — rzekł, lekko się skłaniając.

— Proszę cię tylko zwracać uwagę na moją przestrożę!

— Sam zobaczysz.

— To mnie uspokoi.

Po krótkiej chwili zameldował Heszam, że obiad na stole.

Chodź, mój gościu — zwrócił się książę do swego szwagra i poszedł z nim do jadalnego pokoju.

Na stole stało kilka półmisek i sorbet w kryształowej karcie.

— Udał się na dół — rozkazał Murad swemu służce — i poszukaj muszyra Izzeta! Powiedz mu, że pragnę go widzieć przy moim stole!

Zebymy tak mogli widzieć twarz muszyra w chwili zaproszenia, mój książę — rzekł z ironicznym śmiechem Nuri do Murada, księdy Heszam się oddalił. — Skoro mnie tu zobaczy, odgadnie zaraz, kto mu tę łaskę i zaszczyt zawdzięcza.

Heszam zszedł po stopniach schodów. Przyszedł właśnie jeszcze w porę, gdyż Izzet już szedł przez sień i miał zamiar opuścić pałac. Skoro spostrzegł Heszama zachmurzyła mu się twarz mimowolnie i przyspieszył kroku. Służący księcia przystąpił do niego.

— Za pozwoleniem, zacy muszyrze, zawołał — otrzymałem rozkaz zaprosić cię do stołu.

Muszyr Izzet drgnął lekko... jego żółto blade oblicze zdradzało, iż słowa te oddziały na niego.

— Do obiadu? — zapytał.

— Jego Wysokość wzywa!

— Mam wprawdzie w seraju nagłące interesa, to zaproszenie jednak jest tak wielką dla mnie łaską — rzekł muszyr teraz, pannać nad sobą — że idę za tobą.

Heszam wprowadził muszyra do jadalnego pokoju.

— Podaj nakrycia — rozkazał Murad swemu służce. — Nuri Pasza i muszyr będą mi towarzyszyć.

Przeszywający wzrok ostatniego spotkał w pobliżu stołu stojącego Nuri Paszę, który ze swej strony badawczo wpatrywał się w muszyra.

— Jakaż niespodziana łaska, jasnie oświecony książę — rzekł Izzet nisko kłaniając się Muradowi. — Jestem pełen wdzięczności.

— Od jak dawna znajdujesz się znowu w pobliżu

mnie, by mi pomagać w załatwieniu moich osobistych interesów? — zapytał książę.

Izzet nie tracił przytomności.

— Marszałek pałacu Waszej Wysokości przyjął dziś odemnie należne sumy — odpowiedział, podczas gdy Heszam stawiał nakrycia dla gości.

— Potrzebują towarzysza — ciągnął dalej Murad, zajmując miejsce. — Ta samotność musi się skończyć. Chcę widzieć około siebie gości. Siadajcie, Nuri Pasza uległ mojemu żądaniu, chociaż przyzwyczajony jest jadać z księżną. Ty zaś, muszyrze, od-tąd będziesz zawsze dzielić ze mną obiady, takie jest moje życzenie. Żadnych wymówek. Chcesz mówić o interesach urzędu, zostaw je komu innemu; zostaniesz przy mnie i będziesz mi nowinkami czas przy stole rozrywał.

Nuri Izzet usiadł i Heszam podał naprzód księciu półmisek z potrawą ryżu, która w Turcji do najulubieńszych należy. Murad wziął trochę na talerz, poczem Heszam podał półmisek Paszy, który także wziął na talerz i na końcu przyszła kolej na muszyra Izzeta, który również nie mógł odmówić.

— Nuri Pasza i ja nie mamy wielkiego apetytu — zaczął książę. — Jedliśmy niedawno doskonałe śniadanie, które nas nasyciło, dlatego nie zwracaj na nas uwagi, muszyrze tylko jedz. Heszam nalej kieliszek muszyra, musi wypić za moje zdrowie.

Izzet zbladł, poznał teraz zamiar i widział, że Murad był ostrzeżony i szybko namyślił się, co ma zrobić w tak kłopotliwym położeniu.

Jakże mam jeść i pić, skoro Wasza Wysokość pości — rzekł.

— Rozkazuje ci, pij za moje zdrowie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

O urlopach pracowników handl. i umysłowych

Z wielkiem utęsknieniem oczekiwany czas urlopów nadszedł dla łaknących odpoczynku pracowników, zatrudnionych w handlu lub przemyśle jak wogóle pracowników umysłowych. Odpoczynek taki jest niewątpliwie konieczny. Tembardziej, że ogół pracowników, z powodu ciężkiej depresji naszego handlu i przemysłu, żyje w dość ciężkich warunkach materialnych.

Nie od rzeczy zatem będzie, przedstawić ramy ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle lub handlu, gdyż kwestja urlopów jest w obecnej chwili niesłychanie aktualna, tak samo dla przedsiębiorców jak i pracowników. Nieorientowanie zaś mogłoby wywołać nieporządane konflikty.

Dawniejsze ustawodawstwo socjalne nie uznawało urlopów w znaczeniu dzisiejszym. Kodeks handlowy niemiecki, obowiązujący w naszych dzielnicach zachodnich, mówi tylko, że urlop winien być płatny, natomiast o czasie trwania urlopu nic nie wspomina. Dopiero czasy powojenne przyniosły wielkie zmiany w kierunku polepszenia praw socjalnych jednostek pracujących i w tem rozszerzenie kwestji urlopów.

W Polsce obowiązuje w tej materji ustawa z dnia 16 maja 1922 r. i wydane na tej podstawie rozporządzenie wykonawcze ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 11 czerwca 1923 roku. Najważniejsze zasadnicze tej ustawy jest:

Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy — przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny (nie czterotygodniowy) urlop płatny nieprzerwany.

Terminatorzy i uczniowie uzyskują po roku pracy do 14-dniowego urlopu niezależnie od swego wieku i liczby pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Nieczynności w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do służby wojskowej lub ćwiczeń nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu. Służba wojskowa z poboru lub ochotnicza nie może trwać dłużej, niż 3 miesiące, gdyż inaczej pozbawia pracownika prawa do korzystania z urlopu.

W razie choroby pracownika uniemożliwiającej mu rozpoczęcie korzystania z przyznanego urlopu, urlop ten, na żądanie chorego, winien mu być przesunięty na jeden z następnych 3 miesięcy.

Wypłata wynagrodzenia za czas urlopu następuje z dołu, jeżeli umowa między pracownikiem a przedsiębiorcą nie reguluje tego w inny sposób. G.

tylko 0,88 zł. *By uniknąć przerwy w dostarczeniu dalszych numerów, radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast.

Zespół artystów opery warszawskiej. Zespół artystów opery warszawskiej odegra w sali Nowej Strzelnicy p. Rossego pod dyrekcją dr. Tadeusza Wierzbickiego we wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 8.15 wieczorem operę w 4 aktach z tańcami St. Moniuszki „Halka”, w środę, 23 b. m. o godz. 8.15 wieczorem operę 4 aktach J. Verdiego „Traviata”. Bilety w cenie od 2—4 zł, dla uczni wstęp 1 zł.

Pod uwagę pracowników kupieckich. W ostatnim czasie zwraca się dużo pracowników kupieckich, oraz sił zatrudnionych w biurowości bądź to wprost do Związku Pracowników kupieckich w Poznaniu, bądź też do oddz. tegoż w Wągrowcu o porady w sprawach spornych, zastępstwo i obronę przy sądach kupieckich względem powiatowych, zapomogę, wskazanie posad, oraz interwencje przy uzyskaniu zapomogi z Funduszu Bezrobocia itd. Ponieważ oddziały zasadniczo odnośnym osobom odpowiedzi nie udzielają, przeto wyjątkowo zawiadamiają pośrednio, i to za pośrednictwem naszym, iż wszelką radą i wskazówkami służą bardzo chętnie, lecz w myśl ustawy Związku jedynie członkom, których oddział wągrowiecki przyjmuje na osobiste lub piśmienne zgłoszenia na zebraniach oddz. lub u prezesa.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Na zebranie to przybyli z Bydgoszczy prezes okręgu kpt. rez. inż. Bernaczek, wiceprezes por. rez. Walkowski oraz referent organizacyjny p. Fiołka.

Zebranie zajął p. Biedrzyński, poczem zdał przewodnictwo zebrania przybyłemu delegatowi.

Do pióra powołano p. Piechowiaka. Prezes okręgu p. Bernaczek na samym wstępie pozdrowił zebranych hasłem „Wolność”, dziękując członkom, prasie oraz gościom za tak liczne przybycie.

Po przeczytaniu porządku obrad, wiceprezes okręgu por. rez. Walkowski przedstawił sprawę przebiegu ostatniego zebrania, która obecnym jest najlepiej znana.

W dyskusji zabierali głos pp. dr. Kuliński, Ziolkowski, Bonowski K. i Schmidt.

Prezes okręgu wyraził podziękowanie b. prez. p. Biedrzyńskiemu, za jego pracę w towarzystwie oraz zachęcał, by i nadal brał czynny udział.

Na wniosek p. Bonowskiego K., przerwano dyskusję i zarządzono 5 minutową przerwę, celem porozumienia się członków co do wyboru zarządu.

Po przerwie proponowano na prezesa pp. Kaźmierskiego i Biedrzyńskiego. Lecz kandydatura p. Kaźmierskiego upadła dlatego, że nie jest dotychczas jeszcze członkiem towarzystwa.

P. Lewandowski i p. dr. Kuliński stawiają jako drugiego kandydata p. Mencla.

Prezsem został wybrany p. Mencil 35 głosami przez tajne głosowanie.

W dalszy skład zarządu weszli: p. Zmudziński — wiceprezes, p. Piechowiak Stefan — sekretarz, p. Grochowski — komendant (37 głosami przez tajne głosowanie), p. Wojciechowski — zastępca kom., p. Kaniewski — skarbnik, p. Lewandowski — referent oświatowy.

Komisja rewizyjna i poczet sztandarowy pozostał ten sam, który na rocznym walnym zebraniu był obrany.

Następnie przemówił prezes okręgu, by jak najliczniej uczęszczano na zebrania i starano się o rozwój towarzystwa.

Jako ostatni z delegatów przemawiał referent organizacyjny p. Fiołka w końcu swego przemówienia

wienia życzył tu towarzystwu jak najlepszego rozwoju w obwodzie jak i w samym Wągrowcu.

Poczem przyjdum nadzwyczajnego zebrania zdało urzędowanie nowoobranemu zarządowi.

W imieniu nowoobranego zarządu prezes p. Mencil, podziękował delegatom za przybycie oraz za przeprowadzenie zebrania, a członkom za zaufanie do nowoobranego zarządu.

W końcu zaśpiewano „Nie rzucim ziemi”.

O godz. 4-ej solwował prezes p. Mencil hasłem „Wolność” zebranie.

Obecnym członków było około 80-ciu. Przebieg zebrania był dość spokojny.

Zawody sportowe w niedzielę, 20 maja br. W niedzielę odbyły się staraniem Pow. Komendanta PW. zawody w biegach. Zwycięzcy:

1) w biegu na 100 mtr. (dla młodszych): I. miejsce Pierchalski Czesław z Stow. Młodz. Polsk. II. miejsce Walczewski Konrad z Tow. Pow. i Woj. III. miejsce Szymkowiak Marjan z Drużyny Harcerskiej.

2) w biegu na 100 mtr. (dla starszych): I. miejsce Przybył Alojzy z St. Mł. Polsk. II. miejsce Michalski Michał z St. Mł. Polsk. III. miejsce Gruszka Marjan z St. Mł. Polsk.

3) w biegu na 500 mtr.: I. miejsce Michalski Michał z St. Mł. Polsk. II. miejsce Przybył Alojzy z St. Mł. Polsk.

4) w biegu na 1000 mtr.: I. miejsce Walczewski Konrad z Tow. Pow. i Woj. II. miejsce Dąbrowski Leon z Stow. Mł. Polsk. III. miejsce Michalski Michał z Stow. Mł. Polsk.

5) bieg gromadny na 100 mtr. dla starszych chłopców: I. miejsce Gorzelniański Józef, II. miejsce Ziabkowski Edmund.

6) bieg gromadny na 100 mtr. dla młodszych chłopców: I. miejsce Tyborski Tadeusz, II. miejsce Bryliński Jan.

Z powyższego wynika, że z pośród miejscowych Towarzystw tu Stow. Młodz. Polsk. pod względem sportu i wychowania fizycznego pierwsze miejsce zajmuje. — Jest to zasługą w pierwszym rzędzie zarządu S. M. P. — Wieleb. ks. patrona Staszaka i prezesa p. Kaczmarka, którzy silnie popierają akcję wychowania fizycznego.

Plaga żydów. Zauważyć można, że żydzi w naszym mieście robią coraz to lepsze interesa przez to, że będą popierani przez pewną część obywatelstwa polskiego miasta i większą część powiatu.

Najlepszym na to dowodem jest to, że w ostatnich dniach nabył pewien żyd Jakob Gutgold nieruchomość od Polki Genowefy Maciejewskiej, przy ulicy Gnieźnieńskiej 37.

Wymieniony przy sprowadzeniu się do naszego miasta zaczął handlować lichą tandetą, której zaledwie kilka metrów posiadał — a obecnie ma cały skład i wszystkie ubikacje mieszkalne zapełnione towarami i w dodatku mógł sobie kupić nieruchomość wartości 12000 zł, podczas kiedy polscy kupcy z dnia na dzień podupadają.

Mimo stałych nawoływań, często zdarzają się podobne smutne fakty.

Ze sportu. W ub. niedzielę, dnia 20 maja br. odbyły się na boisku za Seminarjum zawody w piłkę nożną pomiędzy II-gą drużyną K. S. „Wielna” z Rogoźna a miejscową I-szą drużyną K. S. „Nielba” przy Tow. Pow. i Wojaków.

Gra dość żywa i zajmująca.

Wynik końcowy 8:0 na korzyść K. S. „Nielba”.

Park miejski. W tych dniach został park miejski wzbogacony przez różne przyrządy do ćwiczeń dla dzieci i młodzieży. Znajduje się tam ślup do wspinania, poręcz, drabinka do podciągania się, huśtawka i karuzel. Nawet wieczorem

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 23 maja. Dezyderego b. w.
Wschód słońca godz. 3.32. Zachód słońca godzina 19.33.
Wschód księżycy godz. 8.16. Zachód księżycy godz. 21.42.
Czwartek, 24 maja. Joanny i Afry, Zuzanny mm.
Wschód słońca godz. 3.31. Zachód słońca godz. 19.34.
Wschód księżycy godz. 9.25. Zachód księżycy godz. 22.16.
Piątek, 25 maja. † Grzegorza VII p. w., Urbana p. m.
Wschód słońca godz. 3.30. Zachód słońca godzina 19.35.
Wschód księżycy godz. 10.34. Zachód księżycy godz. 22.50.

Tylko do 25 bm. przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę na „Głos Wągrowiecki” na miesiąc czerwiec. Przedpłata miesięczna wynosi

TADEUSZ ESTEJKA

JONTEK WŁÓCZĘGA

(Autentyczny fakt)

W okolicy Kórnika, leży nad Wartą maleńka osada zwana Ołędrami, w których zamieszkiwali onegdaj sami Niemcy, osiedleni przez rząd pruski jako koloniści. Wioska, mimo charakterystycznych cech pruskich, posiadała romantyczny urok.

Lekki szum Warty połączony z cichym podmuchem wiatru, targał konarami rozłożystych drzew dębowych i historycznych sosen; był nieraz ukojeniem bólu i zadumań mieszkańców okolicy, to też nic dziwnego, że tysiące mieszczuchów z Poznania i Kórnika podarzało w tamtejsze okolice, by zaczerpnąć nowych sił do życia i zapomnieć o ciężkich losach przesładujących każdego człowieka.

Niemal codziennie latem przesiadywał tam Jontek włóczęga, zwany popularnie „kulawym Tomkiem”. Tenże Jontek nosił na sobie strojny kaftan, pełno orderów i wstążek, a przy boku miał przypasaną szabelkę drewnianą z napisem:

„Tomasz Piotr Silski, król Polski”.

Jontek rozmawiał z Niemcami po polsku i opowiadał im niesamowite historie. Czasem wstąpił do sąsiedniej wsi, zwanej Radzewem i tam w karczmie przy kuflu piwa zabawiał gospodarzy, gwarząc o czasach minionych, a wszystko to umiał tak pięknie ubarwić, przeplatając humorem, że obecni pękali ze śmiechu.

— Nie pamiętacie, — mówił raz uroczyście, — tych łań i wiosek, które należały ongiś do Polski. Wtedy to było życie, wtedy to były czasy. Szwabów

u nas nie było...

— A kto? — przerwali koloniści.

— Byli sami Polacy z krwi i kości, a szwabcy tylko czasem zagnieździły się w kuchniach, lecz zostały natychmiast wyteplone. Warta płynęła mlekiem a po korach drzew spływały plastry miodu.

Koloniści niemieccy poruszyli się niespokojnie na krzesłach, a jeden z nich niejaki Bensch mlaskał językiem na samo wspomnienie o mleku i miodzie.

— A dawno to było? — zapytał.

Jontek wycylił napełniony kielich, następnie sięgnął do szabli, a wskazując na napis zawołał:

— Wtedy jak panowali królowie polscy, — i zaczął opowiadać o sprawiedliwości i tolerancji panujących, zapoznając kolonistów z historją Polski. A ci... z rozdziałwionymi gębami słuchali pascynujących opowieści. W głowach ich nie mogło się pomieścić, że ongiś Polacy byli tak silni i rozwinięci kulturalnie.

A gdy Jontek powiedział, że:

— Przyjdzie czas, a Polska powstanie i wy będziecie zniewoleni zwinąć namioty, by uciec do Vatterlandu, — nie chcieli wierzyć.

I przyszedł czas...

Rok 1914 był rokiem wojny i rozlewem krwi. Na wszystkich krańcach świata zagrzmiły armaty, a przeraźliwy krzyk i lament rannych i konających rozrywał powietrze. Na terenie b. Królestwa Polskiego palono miasteczka, niszczone zabudowania wóscian, mordowano dzieci i bezbronne niewiasty, rozlewano krew polską za wolność Rosji i Austro-Niemców. Słowem... Polska była terenem najokropniejszych walk. Wróg na ziemi polskiej, walczył o swoją wolność.

Jontek włóczęga chadzał znów nad Wartą i pro-

rokował Niemcom, że z rozlewem krwi powstanie wolna i niepodległa Polska.

Śmiali się z niego...

Dopiero rok 1918 wykazał ogólne spustoszenie karności i dyscypliny pruskiej, a z pod tumanu kurzu i dymów wyłoniła się postać ułana, a nad nim fruwał swobodnie Orzeł biały.

— Widzicie, — wskazywał Jontek, — Polska powstała. Tak długo na nią czekałem, włócząc się z miejsca na miejsce, a pomny na zwyczaj pradziadów chadzałem zawsze przy karabeli. Dziś, mogę spokojnie oczy zamknąć, bo oglądałem to... czego szukałem.

Kilka miesięcy później Niemcy sprzedawali majątki, gospodarstwa i gwałtem emigrowali do Vatterlandu. A Jontek... uszczęśliwiony widokiem polskich żołnierzy, w rogatywkach na głowie z orłami białymi, wyzionął ducha z cichym na pół konającym szepceniem:

— Niech żyje Polska!

Postawiono mu w okolicy Regalina grób, a w mogiłę złożono wszystkie wstęgi, ordery i szabelkę drewnianą i położono następujący napis:

„Tu spoczywa włóczęga Tomasz Piotr Silski”.

I zapomniało społeczeństwo o „kulawym Tomku”, który tyle razy wskrzeszał ducha polskiego, zwłaszcza wśród dziatwy — tylko drzewa cmentarne nucią mu żalobną melodię, a mogiłę otaczają jakieś dziwne i niesamowite zjawy.

Mieszkańcy tamtejsi opowiadają, że duch Jontka włóczęgi, tak przyzwyczajony do wędrowki, jeszcze dziś chadza nad Wartą i nuci w zupełnej radości:

„Jeszcze nie zginęła, zawsze była, wiecznie była, nie zginęła”.

Koniec.

przy świetle lampy, można było zauważyć huśtającą się młodzież. Plac krokietowy już wykończono, a plac tenisowy jest na wykończeniu. Za kilka lat będziemy mieli bardzo miłe ustronie dla spędzenia kilka chwil po mozolnej pracy.

Ks. Teodor Wiczorek, długoletni misjonarz w Chinach, który obecnie przebywa w Polsce, przyjedzie na Zielone Świątki do Wągrowca i wygłosi kilka wykładów o życiu, o religii i o zwyczajach Chińczyków, jako też o pracy misyjnej na dalekim Wschodzie.

Ojciec Wiczorek wygłosi:

1. w 1-sze Święto Zielonych Świątek o godz. 8 wieczorem wykład w sali gimnastycznej państwowego seminarjum nauczycielskiego,

2. w 2-gie Święto o godz. 1/2 11 kazanie o misjach w kościele poklasztornym,

3. w 2-gie Święto o godz. 8 wieczorem drugi wykład w sali gimnastycznej państwowego seminarjum nauczycielskiego.

W czasie wykładów swoich w sali seminarnej pokazywać będzie Ojciec Wiczorek przezrocza wzgl. film o życiu i zwyczajach Chińczyków. Za wejście do sali na wykłady płacić się będzie 50 gr, za miejsce do siedzenia 1 zł.

Cały dochód przeznaczy O. Wiczorek na wybudowanie seminarjum duchownego w Chinach. Szanowną publiczność miasta i okolicy zaprasza uprzejmie na powyższe wykłady.

Ks. kan. Beyer, proboszcz parafii poklasztornej.

Sokołowo Budzyskie. (Kradzież z włamaniem). W nocy włamali się niewysledzeni sprawcy do mieszkania gospodarza p. Pischkego. Opryszki wyjęli szybko i dostali się przez okno do wnętrza mieszkania, które splądrowali. Zabrali rozmaite garderobę oraz wędlinę. Straty są znaczne.

Kruszewo. (Poświęcenie kamienia węgielnego). W niedzielę, 14 bm., poświęcił J. E. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, przy licznych udziale duchowieństwa kamień węgielny pod budowę nowego kościoła. Uroczystość ta zgromadziła do Kruszcza liczne rzesze wiernych.

Pelplin. (Jarmark.) W sobotę, 26 maja odbędzie się jarmark na konie i bydło.
— (Dziewiąty syn). P. Szerokiemu urodził

się dziewiąty syn. Jako ojca chrzestnego zaproszono Prezydenta Mościckiego, który przesłał w darze 50 zł i fotografię.

Janówiec. (Młotkiem pobił sąsiadki). Podczas sprzeczki między Bierwagem a p. Jaworowiczową w Janówcu, Bierwagen uderzył p. Jaworowiczową młotkiem w głowę i powalił na ziemię, bijąc ją do utraty przytomności. Na widok zajścia przybiegła sąsiadka p. Aronowa, by wyrwać Jaworowiczową z rąk napastnika, lecz tenże rzucił się na Aronową i pobił ją dotkliwie. Pobite przez Bierwagena sąsiadki udały się pod opiekę lekarską. Bierwagen znany jest obywatelstwem od dawna z powodu swego tupetu teutońskiego. Sprawą zajmie się prokuratorja.

Gołańcz. (Samobójstwo). Dnia 22 maja rb. o godzinie 12.45 w nocy popełnił Pąwelski Józef, kołodziej z Gołańczy, samobójstwo przez podrażnienie sobie gardła nożem. Przyczyna samobójstwa narazie nieznaną.

Czempin. (Postrzelił matkę). Chłopak 12-letni Z. bawił się w obecności matki małokalibrowym teszyngiem, nie wiedząc, że jest nabity. Wystrzał, który przypadkowo chłopak spowodował, ugodził matkę chłopca w twarz. Kula przeszła oba policzki. Wypadek miał miejsce podczas odwiedzin u sąsiadki.

Srem. (Tragiczna śmierć). Gdy uczennice klasy 4-tej wracały ze swą nauczycielką z przechadzki, spotkały się przy cmentarzu żydowskim z pędzącym samochodem. Czternastoletnia Z. Czerniejewska zanim zdołała przejść z jednej strony szosy na drugą, dostała się pod samochód. Kierujący samoch. nie ponosi żadnej winy. Samochód odwiózł ofiarę wypadku do szpitala, gdzie dziewczę zmarło.

Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 21 maja 1928 r.

| | |
|---------------------|-----------|
| Dolary amerykańskie | 8.85—8.84 |
| Dolary kanadyjskie | 8.828 |
| Funty angielskie | 43.366 |
| Franki szwajcarskie | 141.143 |
| Franki francuskie | 34.960 |

| | |
|----------------------|---------|
| Franki belgijskie | 123.983 |
| Liry włoskie | 46.803 |
| Marki niemieckie | 212.497 |
| Guldery gdańskie | 173.334 |
| Guldery holenderskie | 358.272 |
| Korony czeskie | 26.310 |
| Szylingi austriackie | 124.919 |

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 21 maja 1928 r.

| Cena za 100 kg | od zł—do zł |
|-----------------------------|-------------|
| Żyto | 50,50—52,00 |
| Pszenvca | 51,50—52,50 |
| Jęczmień przemiałowy | 40,00—43,00 |
| Jęczmień browarowy | 48,50—50,40 |
| Owies | 42,50—44,50 |
| Mąka żytnia 65% z wł. stan. | 00,00—73,50 |
| Mąka żytnia 70% z wł. stan. | 00,00—71,50 |
| Mąka pszenna 65% z wł. „ | 71,00—75,00 |
| Otręby żytnie | 33,50—34,50 |
| Otręby pszenne | 31,00—32,00 |
| Wyka latowa | 36,00—39,00 |
| Peluszka | 38,00—41,00 |
| Groch polny | 46,00—51,00 |
| Groch wiktoria | 60,00—82,00 |
| Lubin niebieski | 22,00—23,00 |
| Lubin złoty | 23,50—24,50 |

WESOŁY KAĆCIK

W ogrodzie

— Przepraszam szanownego pana... Czy to pański synek tam się bawi?
— Hm... który?
— O ten... Ładny taki, grzeczny... do aniołka podobny.
— A a! Mój mój!
— To proszę zapłacić mi za tego opryszka piętnaście złotych! Ten hultaj przed chwilą zbil mi szybę w sklepie.

Skaczące żyto

— Cóż, Janku, jakże tam żyto?
— Oj, oj? panie Bartłomiej! spadło na łeb, na szyję!
— A to dobrze, bo właśnie chcę dziesięć korcy kupić.
— Aj waj! ono dziś tak podskaknęło, że niech Bóg broń!



Kupuję każdą ilość

Wosku pszczelego

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami.

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC

biuro: ulica Kolejowa 43. 19

N. GÓRECKI — GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE, WALIZY, TOREBKI DAMSKIE, PORTFELE, TEKI, PLECAKI SZKOLNE, GRÓMNICE, ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszenną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44. Telefon 43. 15

Popierajcie

handel i przemysł polski!

„ROWEX”

Najlepszy środek wzmacniający podeszwy - zelówki, nie przepuszcza wody. Słoik tylko 2,50 zł, do nabycia w drogerjach i sklepach branży obuwniczej. 49

Sprzedawców po domach na prowizję poszukuje **Musiela, Poznań** ul. Łukaszczyka 37.

Nakaz płatniczy

świad. szkolne

do nabycia

w Drukarni

W. Kubanka w Wągrowcu.